

Naród radziecki rozpoczyna realizację wielkich gigantów pokoju

MOSKWA (PAP). Ze wszystkich krajów Związku Radzieckiego napływa wiadomości o olbrzymim entuzjazmie mas pracujących ZSRR, które czynnie dokumentują swe poparcie dla historycznych uchwał rządu radzieckiego o budowie wołańskich elektrowni wodnych i kanału turkmeńskiego.

Na szeroką skalę rozwija się współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie zamówień dla „Kujbyszewhydrostroju”, „Stalingradhydrostroju” i „Sredazhydrostroju”. Robotnicy walczą o tytuł przodującej brygady w budowie tych gigantycznych obiektów. W Zakładach Budowy Maszyn na Uralu produkowane są potężne czepaki wodne dla budowy wołańskich elektrowni wodnych. W Leningradzie w szybkim tempie posuwają się naprzód prace nad projektami nowych urządzeń elektrycznych, dla elektrowni wodnych na Woldze. Budowni-

wstać fale dochodzące do 3 m. wysokości. W budowie znajdują się już la macze lodu przystosowane specjalnie do warunków żegluga na Woldze.

Znaczne ilości amerykańskiego sprzętu wojennego w rękach koreańskich wojsk ludowych

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie 16 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej stwierdza:

Na wybrzeżu wschodnim jednostki armii ludowej działające w rejonie Jongczon i Angan kontynuują walki z nieprzyjacielem, który przy pomocy kontrataków usiłuje powstrzymać posuwające się naprzód oddziały ludowe. W toku walk na tych odcinkach w dniach 9 i 10 bm. poległo lub odniosło rany przeszło 220 żołnierzy i oficerów amerykańskich i 400 lisymannowskich. Jednostki armii ludowej wzięły do niewoli 620 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich, w tym przeszło 20 amerykańskich. Zdobyto wiele sprzętu wojennego m. in. 4 czołgi, 10 samochodów, 5 moździerzy ciężkiego kalibru, 4 działa rakietowe 60-milimetrowe, 20 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, ponad 500 autematów, przeszło 100 karabinów, 3 radiostacje polowe oraz przeszło 77 tysięcy pocisków różnego kalibru.

W rejonie wybrzeża południowego wojska amerykańskie niejednokrotnie przechodziły do kontrataku, jednakże jednostki armii ludowej, z powodzeniem odpierając kontrataki nieprzyjaciela utrzymują inicjatywę w swoim ręku.

„Nie chcę współpracować z wrogami pokoju” Pracownik ambasady jugosłowiańskiej w Pradze zerwał z faszystowską kliką Tito

PRAGA (PAP). Pracownik ambasady jugosłowiańskiej w Pradze — Tadic — zwrócił się do władz czeskosłowackich z prośbą o udzielenie jemu i jego rodzinie azylu. Oświadczył on, iż nie może nadal pracować na placówce dyplomatycznej, której działalność polega na podkopywaniu ludowo - demokratycznego ustroju Czechosłowacji. Tadic dodał, że jednym z powodów jego decyzji są szczegóły, ujawnione w procesie grupy szpiegów titowskich w Pradze, a dowodzące, że dyplomaci jugosłowiańscy zajmowali się akcją szpiegowską.

Kilka tygodni temu — stwierdził Tadic — na własne oczy przekonałem się, do czego doszła klika Tito, osobiście stwierdziłem kłamliwość propagandy titowskiej.

24 czerwca br. udałem się na urlop do Jugosławii. Już w drodze z Mariboru do Zagrzebia byłem świadkiem tego, jak siłą uprowadzono z pociągu kilku młodych ludzi, z którymi odbywałem podróż. W czasie mego pobytu w Jugosławii liczne fakty przekonały mnie o wzmagającej się tam faszystyzacji. Stwierdziłem jak okrutny jest titowski reżim policyjny. Główną rzeczą, która charakteryzuje sytuację obecną w Jugosławii — to głód. W Belgradzie z jednej strony widzi się komfortowe samochody amerykańskie — z drugiej strony zrujnowanych Jugosłowian, którzy śpią na dworcach, na ulicy, pod mostami.

Obecna sytuacja Jugosławii jest po-

dobna lub jeszcze gorsza niż w okresie nieludzkiej eksploatacji ludności za czasów monarchii. Towarów kartkowych w większości wypadków nie można dostać, przy tym nie można sobie wyobrazić człowieka, który mógłby żyć, zaopatrując się jedynie w oficjalne przydziały. Dlatego też wzrósł w Jugosławii do niebывалых rozmiarów czarny rynek. Rozmawiałem z moimi rodakami. Większość ludności nie zgadza się z reżimem titowskim.

Nie chcę być narzędziem w rękach faszystowskiej kliky Tito. Odmawiam powrotu do Jugosławii, która 2-dnia na dzień staje się w coraz większym stopniu kolonią imperialistów amerykańskich.

Pod hasłem: «Prasa służy sprawie pokoju i przyjaźni między narodami» rozpoczął się III Kongres Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy

HELSINKI (PAP). — Jak już donosiliśmy, w piątek rozpoczęły się obrady III Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy. Zagaił obrady sekretarz generalny MOD Hronek (Czechosłowacja), który podkreślił ogromne znaczenie obecnego Kongresu dla wzmocnienia sił pokoju i demokracji. Na wniosek delegata radzieckiego Zasławskiego Kongres jednomyślnie zatwierdził następujący porządek dzienny:

1) sprawozdanie sekretarza generalnego MOD,

2) prasa w walce o pokój przeciwko podlegaczom wojennym,
3) materialna i prawna sytuacja dziennikarzy,
4) sprawy organizacyjne,
5) wybory do organów kierowniczych MOD.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego zabrał głos sekretarz generalny MOD Hronek, który złożył sprawozdanie z działalności Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy. Mowca podkreślił, że trzy lata, które minęły od II Kongresu MOD były latami nieustannej walki dziennikarzy demokratycznych przeciwko podlegaczom wojennym i ich agentom, usiłującym rozbić Międzynarodową Organizację Dziennikarzy, były latami nękania pracy nad zjednoczeniem wszystkich demokratycznych pracowników prasy w walce o pokój i demokrację.

W dyskusji nad sprawozdaniem Hronka na posiedzeniu rannym Kongresu zabrali głos dwaj delegaci — francuski i delegat Chińskiej Republiki Ludowej. Kongres jednomyślnie zaaprobował wniosek delegata francuskiego, domagający się przyjęcia do Międzynarodowej Organizacji



Dnia 14 bm. Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przyjął w obecności wiceministra Obrony Narodowej gen. broni Popławskiego i gen. dywizji Rotkiewicza, przodujących artylerzystów Kościuszkowskiej Dywizji: kpr. Władysława Płazę i bomb. Bolesława Wrzesińskiego.

Na zdjęciu: przodujący żołnierze u Marszałka Rokossowskiego.

Pomysłny przebieg jesiennej kampanii siewnej

Opady deszczowe, które wystąpiły pod koniec sierpnia i na początku września umożliwiły rolnikom należyte przygotowanie roli pod uprawę. Tegoroczna jesieńna kampania siewna w całym kraju ma przebieg bardzo pomyślny. Poza warunkami atmosferycznymi, do sprawnego przebiegu jesiennej kampanii siewnej przyczynia się w dużym stopniu zwiększona ilość maszyn rolniczych. Na polach Państwowych Gospodarstw Rolnych, spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw chłopskich pracuje już ok. 50.000 siewników zbożowych i nawozowych.

Z województwa białostockiego donoszą, że już prawie połowa planowanego obszaru uprawy żyta ozimego została obsiana. Również dobrze przebiega tam zasiewy pszenicy ozimej, która obsiana już 25 proc. planowanego obszaru.

W województwie poznańskim dotychczas zasiano już 20 proc. plano-

wanego obszaru uprawy żyta ozimego i 20 proc. pszenicy ozimej.

Pomysłnie przebiegają zasiewy również w województwie łódzkim, gdzie zasiano żytem ozimym 20 proc. planowanego arealu. Ten sam obszar obsiano żytem w województwie kieleckim. Ponadto w województwie tym obsiano pszenicą ozimą 14 proc. planowanego obszaru.

Również w południowych częściach kraju, gdzie siewy rozpoczynają się zwykle później, kilka województw przystąpiło już do prac siewnych. I tak np. w województwie lubelskim obsiano już prawie 28 proc. planowanego obszaru uprawy żyta i 7 proc. uprawy pszenicy jarej.

Siewy jesienne w województwie krakowskim odbywają się w całym pełni, z wyjątkiem południowych części powiatów podgórskich. Na dzień 13 bm. zasiano tam 12 proc. planowanego arealu żyta i 5 proc. pszenicy. Do sprawnego przebiegu siewów w tym województwie przyczynia się w znacznej mierze współzawodnictwo pracy, podjęte przez wszystkie PGR i większość gromad. Szybki i sprawny przebieg siewów przypisać też należy trzykrotnie większej ilości maszyn rolniczych, niż w roku ub.

Podobnie jest w województwie bydgoskim, gdzie z każdym dniem zwiększa się szybko powierzchnia obsiewu żyta i pszenicy. Sprawnie i na czas wykonane przygotowania pozwoliły w tym roku rozpocząć tam siew zbóż ozimych wcześniej niż w latach poprzednich. Pierwsze do siewu żyta i pszenicy przystąpiły Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne. Niektóre z PGR-ów, jak np. zespół Rulewo w pow. świeckim i zespół Witostaw w pow. wyrzyskim, rozpoczęły siew żyta i pszenicy już 28 sierpnia br.

Robotnicy PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz pracownicy Państwowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych rozwijają szeroko współzawodnictwo pracy o jak najlepsze i terminowe przeprowadzenie siewów jesiennych.

Młodzież francuska protestuje przeciw przedłużeniu służby wojskowej

GENEWA (PAP). — Jak komunikują z Paryża, w wypełnionej po brzegi sali Mutualite odbył się potężny wiec młodzieży, poświęcony walce przeciwko przedłużeniu służby wojskowej. Przeciwnicy przez całą salę olbrzymi transparent głosił: „18 miesięcy oznacza wojnę”.

Przewodniczący zebrania sekretarz Zw. Republikańskiej Młodzieży Francuskiej Guy Ducolone złożył sprawozdanie z podróży delegacji młodzieży francuskiej do ZSRR.

Członek Biura Politycznego KPF — Guyot oświadczył, że zarówno rodziny, które czekają na powrót synów, jak i odbywający obecnie służbę żołnierze są pierwszymi ofiarami zarządzenia o przedłużeniu służby wojskowej. Projekt Mocha i Plevana — zapowiedział mowca — musi być rozpatrzone w Zgromadzeniu Narodowym, gdzie donosić zabrzmi głos ludu francuskiego.

Nowa grupa Polaków deportowanych z Francji przybyła do Berlina

BERLIN (PAP). — Dnia 16 bm. przybyła do Berlina nowa grupa Polaków brutalnie wysiedlonych z Francji. Deportowani zostali: Józef Roński, Czesław Sztyma, Stanisław Pasek, Helena Lidka, Herman Badler, Michał Szarek, Stanisław Chazantowicz, Zdzisław Łazicki.

Stany Zjednoczone domagają się utworzenia faszystowskiej armii zachodnio - niemieckiej

NOWY JORK (PAP). — Komunikat, wydany po 3-dniowych naradach ministrów spraw zagranicznych — USA, Francji i Wielkiej Brytanii w Nowym Jorku, stwierdza, że narady zostały przerwane w dniu 14 września i że ministrowie podejmą ponownie rozmowy w dniu 18 września po zakończeniu sesji rady bloku północno - atlantyckiego.

Mimo zapewnień komunikatu, że ministrowie osiągnęli porozumienie co do konieczności „wzmocnienia” obrony (tj. przyspieszenia przygotowań wojennych), z jego treści wynika jednak fakt, iż nie osiągnięto zgody co do szeregu zagadnień, przede wszystkim odnośnie planu utworzenia armii niemieckiej, czego domagają się Stany Zjednoczone.

Z komunikatu wynika, że między ministrami nastąpiła jedynie wstępna wymiana zdań w kwestii „utworzenia zjednoczonych sił zbrojnych Europy Zachodniej”, szybkiego powiększenia sił zbrojnych, istniejących już w Europie Zachodniej, „rozszerzenia produkcji uzbrojenia i materiałów wojennych”, stosunku Niemiec do tych zamiarów oraz „możliwości zakończenia stanu wojny z Niemcami” itd.

Komunikat stwierdza również, że podczas narad były rozpatrywane sprawy dotyczące Azji.

Pierwsze prace
nadesłane na
KONKURS
na najlepszą
korespondencję
zamieszczamy na stronie 3-ciej
dzisiejszego numeru

Lud francuski potępia prześladowania cudzoziemców

GENEWA (PAP). — Donoszą z Paryża o dalszej masowej akcji protestacyjnej przeciwko prześladowaniu postępowych cudzoziemców.

Związek zawodowy nauczycielstwa CGT złożył protest w Ministerstwie Oświaty. Represje — stwierdza list — godzą w dumę narodową nauczycieli, którzy uczą dzieci tradycji gościnności i wielkoduszności Francji oraz po szanowania prawa azylu zabezpieczonego konstytucją.

W Lens odbył się wiec protestacyjny, na którym przemawiali deputowani na komunistyczną z Paryża — Darras i generalny sekretarz Towarzystwa Przyjaźni Francusko — Polskiej — Noaro. Zebrani Polacy i Francuzi uchwalili wspólną rezolucję, w której wyrażają solidarność z wysie-

dlonymi i zapowiadają wzmożenie akcji przeciwko dalszym prześladowaniom.

W całej Francji północnej wzrasta fala protestów. Górnicy jednej z kopalni w Danain, wśród których byli też liczni Polacy, przeprowadzili półgodzinny strajk. Związek Zawodowy górników z Noeux-Les-Mines wysłał do ministra spraw wewnętrznych telegram protestacyjny. Górnicy z Auchelle odbyli wiec protestacyjny.

Francuski komitet obrony imigrantów CPDI w Bruay en Artois uchwalili rezolucję protestacyjną.

Tygodniki demokratyczne — „Les Lettres Françaises”, „France Nouvelle” i „Les Regards” zamieszczają artykuły, potępiające akcje policyjne wobec postępowych imigrantów. Ak-

cja ta — według tygodników — przypomina wyczynny gestapo.

Jean Herman pisze w „Lettres Françaises”, iż rząd nie jest w stanie wskazać ani na jedno konkretne oskarżenie, które by mogło usprawiedliwić policyjne bezprawie. — Błędnie wyśledzenia świadczą o tym, że nie było przeciw tym ludziom żadnych dowodów jakiegokolwiek ich „winy”.

Pierre Daix stwierdza na łamach „France Nouvelle”, że operacje policyjne przeciw cudzoziemcom zostały zapowiedziane z góry przez agencję Franco. Po prostu Franco postawił — w przeddzień swego przystąpienia do agresywnego paktu atlantyckiego — warunki, które Queuille gorliwie spełnił.

Tygodnik „Le Peuple”, organ CGT, zamieszcza artykuł zatytułowany „Czas skończyć z bezprawiem wobec pracujących imigrantów”. Pismo przywołuje uchwałę CGT, potępiającą represyjną akcję rządu oraz liczne wypadki samorządnych manifestacji robotniczych, krótkotrwałych strajków itd. CGT, która reprezentuje francuski świat pracy, solidaryzuje się całkowicie z pracującymi imigrantami, ofiarami represji rządu.

Przegląd prasy radzieckiej

Ujarmienie pustyni Kara — Kum

Wybitny uczony radziecki, działacz partii bolszewickiej, jeden z realizatorów planu GOELRO — akademik Krzyżanowski w obszernym artykule opublikowanym na łamach „IZWIESTIA” stwierdza, że ludzie od wieków usiłowali rozwiązać problem nawadniania pustyni. Jednakże w warunkach świata kapitalistycznego wszystkie projekty musiały pozostać na papierze ze względu na przeszkody natury politycznej i społecznej. Znały projekt wykorzystania olbrzymich bogactw Sarchary, który przewidywał wskrzeszenie życia na tej pustyni, przeobrażenie północnej Afryki, zbudowanie wielkiego szlaku nawigacyjnego przez kontynent afrykański o długości przeszło 6.500 km. i nawadnienie 60 mil. ha ziemi, okazał się niemożliwy do zrealizowania ze względu na sprzeczności istniejące między państwami kapitalistycznymi — Francją, Belgią, Anglią i Włochami, których posiadłości kolonialne miały być objęte projektem hydrotechnicznym. Podobnie w USA, gdzie tzw. „wielkie pustynie amerykańskie” zajmują przeszło 40 proc. terytorium kraju, zdołano w ciągu 100 lat wydrzeć pustyni zaledwie 8 mil. hektarów ziemi.

W związku z tym, zasługuje na

podkreślenie — pisze Krzyżanowski — że uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy trzech potężnych systemów hydrotechnicznych na Woldzie i w Turkmenii, przewiduje nawodnienie i irygację przeto 22 mil. ha ziemi w ciągu 7 lat.

Penad 80 proc. całego terytorium Turkmenii — pisze Krzyżanowski — zajmuje pustynia Kara — Kum. W ciągu stuleci pustynia ta budziła przerażenie, postrach i grozę wśród koczujących ludności nadających posępny kolorystyczny tło tureckim meńskim. Znalazło to m. in. wyraz w zachowanych po dziś dzień nazwach poszczególnych miejscowości jak np. „Złota człowieka” — „Diabeł nie przejdzie” — „Zakopane dziewczę” — „Zdechłe kozy” itd.

Dzięki zainicjowanym obecnie pracom, pustynia Kara — Kum przekształca się w kwitnącą i bogatą kraj. Prace budowlane przewidują m. inn. wykopanie przeszło 250 milionów m sześciu ziemi.

Jeżeli chodzi o skalę i tempo budowy — to będą one nienowitane dokąd w dziejach. Należy podkreślić, że wydajność każdego hektara pustyni Kara — Kum będzie blisko 5-krotnie większa, niż w centralnych okolicach ZSRR. Płony zbierać się będzie tutaj dwa razy do roku. Dzięki dużej ilości ciepłych i słonecznych dni będzie wypaszać się będzie na łąkach bez przerwy prawie przez cały rok. Stwierdzono, że 10 hektarów pustynnej ziemi może zapewnić pokarm zaledwie dla 1 sztuki bydła rogatego, podczas gdy po nawodnieniu zapewnią one pokarm 20 mlecznym krowom. Wobec niezwykle pomyślnych warunków klimatycznych można będzie po nawodnieniu tych terenów kosić trawę 4 razy w roku. Dzięki oparcia całej sieci irygacyjnej pustyni Kara — Kum na bazie energetycznej, powstanie potężny system hydroenergetyczny, który umożliwi elektryfikację wszystkich procesów gospodarki rolnej oraz hodowlanej. Obok energii elektrycznej spalinowej i wodnych zostanie również szeroko wykorzystana przy zagospodarowaniu pustyni energia wiatru i słońca.

„Sprawiedliwość amerykańska” działa

Wyrokiem sądu niemieckiego w Lue neburgu, Hjalmar Schacht, jeden z głównych budowniczych hitlerowskiej maszyny wojennej został ostatecznie uniewinniony. Pełne przywrócenie praw obywatelskich i zezwolenie na zajmowanie wszelkich stanowisk w służbie rządowej i publicznej dobrze zasłużonemu przedstawicielowi wielkiego kapitału niemieckiego nabiera szczególnej wymowy w okresie intensywnie realizowanej przez imperialistów amerykańskich remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

KIM JEST HJALMAR SCHACHT?

Na widowni politycznej Schacht ukazał się w okresie pierwszej wojny światowej, kiedy jako „dyrektor Narodowego Banku Belgijskiego” w okresie okupacji Belgii, opracował na doskonalszy na owe czasy system tępienia Belgów. Pierwszy finansowy plan Schachta, dotyczący stabilizacji marki niemieckiej, ujrzał światło dzienne w r. 1923. Plan ten dał mu w sferach finansjery przydomek „oza-rodzieja finansowego”, a w Niemczech prezesa Banku Rzeszy. Wynikiem jego machinacji na tym stanowisku było poważne zmniejszenie zobowiązań Niemiec z tytułu reparacji i uzyskanie od Stanów Zjednoczonych olbrzymiego kredytu w wysokości 800 milionów marek w zlocie.

Do gmachu Banku Rzeszy powraca Schacht, po pewnej przerwie, w roku 1933, po zagarnięciu władzy przez Hitlera. Ceniony w sferach NSDAP jako członek posiadający zaufanie City i Wall Street, Schacht obejmując w r. 1934 w gabinecie Hitlera tekę ministra finansów. Nowe jego machinacje na tych stanowiskach

przyniosą hitlerowskim Niemcom kredyty na zbrojenie w wysokości 25 miliardów marek.

Wiedząc, kiedy trzeba ustąpić — Hjalmar Schacht podaje się do dymisji w r. 1939. Pożegnał list Adolfa Hitlera do Schachta wiąże nazwisko jego z „pierwszą epoką narodowego odrodzenia i wielkością państwa niemieckiego”.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej Hjalmar Schacht, zbrodniarz wojenny, współodpowiedzialny za zbrodnie faszyzmu niemieckiego w Europie, ofiaruje swoje usługi amerykańskim organizatorom nowej wojny. Zamiast otrzymaniu zasłużonej kary, zostaje on wypuszczony na wolność, a obecnie całkowicie uniewinniony i oczyszczony od wszelkich grzechów. Tęgo wymagała „sprawiedliwość” amerykańska, która w ludzkim języku nazywa się interesem amerykańskich podległych wojennych.

W interesie tej samej „sprawiedliwości” rząd francuski prześladowa demokratów hiszpańskich; w Japonii wypuszcza się na wolność 90 zbrodniarzy wojennych.

W imię tej „sprawiedliwości” wypuszcza się z więzień zbrodniarzy wojennych w rodzaju Flicka i powołuje ich na odpowiedzialne stanowiska. Kolekcja zbrodniarzy wojennych w służbie imperializmu amerykańskiego powiększy się niedługo o jeszcze jedną kreaturę — Hansa Fritzsche, b. głównego komentatora radia hitlerowskiego i dyrektora w goebbelsowskim ministerstwie propagandy, który w końcu września zostanie przedterminowo zwolniony z więzienia.

Przygotowując nową wojnę, Imperia liści amerykańscy zbierają specjalistów od wojny, masowych mordów i ludobójstwa. Szczególnie wysoko cenią oni byłych współpracowników Hitlera. Uczciwi ludzie na całym świecie z odrazą patrzą na ten proceder amerykański, dokonujący się pod szyldem „sprawiedliwości”. K.D.

«Przesyłamy Ci, Drogi Prezydencie, serdeczne pozdrowienia, zapewniając o miłości do naszej ojczyzny ludowej»

List Polaków z Francji do Prezydenta Bieruta

Prezydent RP. Bolesław Bierut otrzymał list następującej treści: „Osiadli Polacy, zebrani na uroczystości dożynkowej w jednej z miejscowości departamentu Gers we Francji, przesyłają Ci, Drogi Prezydencie, serdeczne pozdrowienia, zapewniając przy tym o miłości i przywiązaniu do naszej ojczyzny ludowej.

Jesteśmy ożywieni tymi samymi dądaniami, co Polska Ludowa, podziwiamy pracę twórczą naszych brać w kraju nad odbudową naszej zniszczonej ojczyzny.

My, nie mogąc brać udziału w tej pracy, ponieważ niedoła, wygnana nas daleko poza granicę naszego kraju — staramy się krzewić ducha polskiego tu, na emigracji, wśród dzieci i starszych, a kiedy nastąpi chwila powrotu, to świadomi celu staniami wspólnie z braćmi w kraju do budowy i tworzenia lepszej przyszłości dla narodu polskiego”.

Następują podpisy, których nie podajemy dla nie narazania naszych rodaków na represje ze strony władz francuskich.

Naród angielski pod brzemieniem zbrojeń

Premier Attlee przedłożył na nadzwyczajnej sesji parlamentu brytyjskiego rządowe wnioski dotyczące przedłużenia służby wojskowej z 18 miesięcy do 2 lat oraz nowego programu zbrojeniowego W. Brytanii. Zgodnie z tym programem wydatki rządu angielskiego na zbrojenia wyniosą w ciągu najbliższych 3 lat — 3 miliardy 600 milionów funtów szterlingów.

Co to oznacza dla angielskich mas pracujących? Oznacza to dalsze obniżenie ich stopy życiowej i dalsze okracanie służby podatkowej. Rozłożenie podatków w W. Brytanii obciąża przede wszystkim ludzi pracujących. Jak dalece ciężar podatków przerzuci się w W. Brytanii na robotników świadczy fakt, że przeciętne opodatkowanie robotnika angielskiego wynosi ponad 50 szylingów tygodniowo, a zarobki jego osiągają przeciętnie wysokość 100—120 szylingów tygodniowo. Wielkie monopole kapitalistyczne natomiast są w sytuacji uprzywilejowanej. W pierwszych 6 miesiącach 1950 r. zyski 1.183 wielkich monopolów różnych branż wzrosły o 26 milionów funtów szterlingów w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego.

Labourystowski program zbrojeniowy prowadzi nieuchronnie do dalszego obniżania stopy życiowej mas pracujących. Przypomnijmy tu zresztą oświadczenie Attlee. Mówił on o tym na Kongresie TUC w Brighton, mówił też o tym w swoim ostatnim przemówieniu w Walthamstow East, wygłoszonym przed bieżącą sesją parlamentarną. Należy tu dodać, że cyfry spójności w Anglii spadają katastroficznie z roku na rok.

Zgodnie z komunikatem angielskiego ministerstwa aprobowacji spójności miasa wołowego spadło w r. 1949 w porównaniu z poziomem przedwojennym (lata 1937—1939), o 30 proc., spójność miasa wieprzowego o 88 proc., bekoni — 62 proc., masła 50 proc., cukru o 18 proc., ryżu o 63 proc., herbaty o 14 proc. Naród angielski żywi się w coraz większej mierze parówkami rybnymi, budynami z makaronem, grochem, margaryną zmieszaną z tranem itp. Na dorosłego człowieka wydaje się na kartki tygodniowo 4 uncje bekonu, a więc około 100 gramów, tzn. masła 50 gr, cukru 8 uncji (funca) — 28,35 gr, cukru.

Na domiar złego ceny żywności i przedmiotów codziennego użytku idą w górę. Jeszcze w r. ub. cena

chleba podskoczyła o 22 proc., ce- na mąki o 17 proc. Nie drgnęły natomiast płace. Rząd labourystowski, wierny sługa brytyjskiej ohrzacji, prowadzi konsekwentnie politykę „zamrażania płac”.

I oto społeczeństwo żyjącemu w tak ciężkich warunkach przedstawiono słony rachunek do zapłacenia. 3 miliardy 600 milionów funtów dodatkowych kosztów zbrojeń.

Angielscy robotnicy, urzędnicy i rzemieślnicy mają okazję podziwiać w czasie przebiegu bieżącej sesji parlamentarnej niezwykłą zgodność labourystów, konserwatystów i liberalów. Wszyscy oni na wysięgi popierają rządowy program zbrojeniowy. Jeżeli toczy się dyskusja, to przede wszystkim na temat rozmiarów tego programu. Konserwatyści z Churchilliem na czele zarzucają rządowi, że zamierza przeprowadzać zbrojenia w zbyt wolnym tempie.

Tylko trzech ludzi, na sześciuset kilkudziesięciu członków Izby Gmin przeciwstawiło się rządowemu programowi zbrojeń. Labourysta Davies nazwał program zbrojeń „niegodziwym i próżnym”. Premier — mówił dalej Davies — nie za- dał sobie nawet trudu zbadania rzeczywistego podłoża zająć na Korei — zanim, pod batem USA — pozwolił wciągnąć rząd i kraj w tę szaloną eskapadę. Davies oświadczył, że nie należy się ludzi, iż ciężary zbrojeń W. Brytanii zostaną równomiernie rozłożone. Zyskają tylko właściciele monopolu, których dochody będą wzrastały. Poseł Hinchinbrooke wskazał w swym przemówieniu na różnicę między pokojowym budżetem rządu i wojennym budżetem USA. Podczas gdy na zachodzie — powiedział poseł — pisze się tylko o zbrojeniach i buduje się bombowce, w ZSRR nawadnia się olbrzymie pustynie i buduje gigantyczne elektrownie. Hinchinbrooke wypowiedział się przeciw zwiększeniu zbrojeń i zażądał od rządu prowadzenia „niezależnej polityki brytyjskiej, wyzwolonej spod wpływów amerykańskich”.

Należy zważyć, że tylko trzech ludzi osmieliło się krytykować labourystowski pomocniczy imperializm amerykański. Świadczy to o tym, że Izba Gmin składa się tylko z reprezentantów burżuazji brytyjskiej. Labourysty jeszcze raz pokazali, że są tylko frakcją angielskiej burżuazji i agentami amerykańskiego imperializmu.

Rozbieżność między polityką Labour

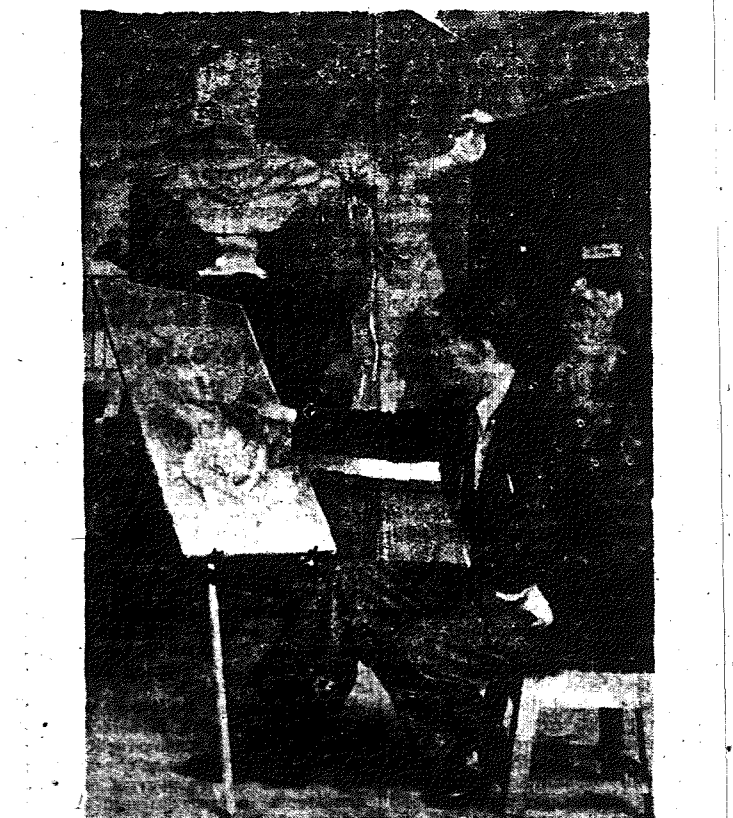
Party i interesami mas ujawniła się w całej ostrości w czasie głosowania nad raportem ekonomicznym Rady Głównej TUC na niedawnym Kongresie Związków Zawodowych w Brighton. Raport ten, mający na celu uzyskanie od mas związkowych akceptacji labourystowskiej polityki zamrażania płac, został odrzucony. Reakcją na prasę oceniła to jako klęskę Attlee i jako ostrzeżenie mas pracujących, skierowane pod adresem rządu labourystowskiego.

W dniu otwarcia nadzwyczajnej sesji parlamentu miały miejsce wydarzenia, które potwierdzają fakt, że mas angielskie zaczynają rozumieć niebezpieczeństwo kryjące się za wojenną polityką labourystów. Do Londynu przybyli z prowincji tysiacy delegatów weteranów wojennych oraz związków zawodowych robotników portowych, mechaników, hutników, stoczniowców, by zaprotestować przeciw planom wojennym rządu. Delegacja stoczniowców przybyła do gmachu parlamentu, by na ręce premiera złożyć protest przeciw polityce zbrojeniowej i domagać się przejścia do polityki pokojowej. Przedstawicielki Komitetu matek młodszych Anglików, pełniących służbę wojskową, niosły transparent z napisem: „Matki angielskie nie pozwolą, aby ich synów posłano na rzeź”. Transparent został odebrany przez policję.

Przed rozpoczęciem debaty w Izbie Gmin, robotnicy, weterani oraz delegacje kobiet ustawiły się w długich kolumnach przed wejściem do gmachu, żądając, by obrani przez nich posłowie zechcieli odbyć z nimi rozmowy. Z reguły otrzymywali jedną odpowiedź: „posłowie są bardzo zajęci i nie mają czasu”.

Odnowiedz tych popleczników burżuazji, obawiających się rozmów ze swymi wyborcami, a więc z ludźmi pracy jest wysoce charakterystyczna. Labourystowsy socjali — zdrajcy zawsze znajdują dość czasu na to, by wysłuchać amerykańskich żądań. Tak im czasu ledwie dla wysłuchania głosu mas pracujących Anglików.

Głos mas pracujących można było usłyszeć gdzie indziej. Można było usłyszeć na ogólnobrytyjskiej konferencji obrońców pokoju, która odbyła się w dniach 22—23 lipca br. 900 delegatów uczestniczących w konferencji i reprezentujących wszystkie warstwy narodu angielskiego stało się w parlamencie, który w sposób prawdziwy wyraża rzeczywiste interesy mas brytyjskich. P.M.



W Moskiewskim Instytucie Architektury studiuje młodzież z krajów demokratycznych. Na zdjęciu: — Aspirant A. Tobolczyk przy pracy w atelier Instytutu.

Słowem i osobistym przykładem...

Należy systematycznie kierować pracą agitatorów

Agitacja polityczna jest jedną z podstawowych form oddziaływania partii na szerokie rzesze bezpartyjnych, jedną z podstawowych form łączności partii z masami ludowymi. Agitacja stanowi w rękach partii potężną broń dla planowego i wszechstronnego uświadomienia mas pracujących o politycznych i gospodarczych decyzjach kierownictwa partii i władzy ludowej, o najważniejszych wydarzeniach krajowych i międzynarodowych.

Nasze organizacje partyjne zdają sobie na ogół sprawę ze znaczenia i wagi pracy agitacyjnej. Świadczy o tym dobitnie wzrost kadr agitatorów partyjnych, których liczba wynosi już dzisiaj w całym kraju około 150.000 towarzyszy. Agitatorzy w swej codziennej działalności podnoszą ogólną świadomość i bojowość klasową, oraz aktywność polityczną bezpartyjnych. Walczą oni coraz skuteczniej z wrogiem klasowym i obcymi klasie robotniczej wpływami ideologicznymi, demaskując oszczerce i reakcyjne plotki. Słowem i osobistym przykładem mobilizują agitatorzy masy wokół realizacji planów produkcyjnych, popularyzują i rozpowszechniają ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa.

Jako przykład skutecznej i pełnej twórczej inwencji pracy agitatorów, można przytoczyć pracę jednego z czołowych agitatorów z Huty „Ostrowiec” tow. Piotrowskiego, pracującego w oddziale mechanicznym. Postanowił on oprzeć swą działalność agitacyjną na dobrym przykładzie swej pracy zawodowej. Sam, dzięki zastosowaniu własnych pomysłów racjonalizatorskich, wykonał swój plan roczny do 15 sierpnia br. W przeobrażach, wolnych od pracy, tow. Piotrowski prowadził usilną agitację wśród bezpartyjnych towarzyszy, zapoznając ich ze swoim ulepszonego systemem pracy. Dzięki temu wielu pracowników oddziału mechanicznego wysoko przekracza swoje normy, stając się z kolei zapoznanymi z innymi robotników z ulepszonego systemem pracy.

W PMT w Radomiu agitator tow. Aleksandra Denkwicz prowadzi pracę agitacyjną, mającą na celu podwyższenie jakości wyrobów tytoniowych i oszczędność surowca. Kończąc tow. Denkwicz, maszynistki, pracujące przy napędzaniu tutek tytoniowych, wykazywały przedtem lekceważący stosunek do pracy, czyścili maszyny podczas ich biegu na długo przed zejściem ze zmiany, wskutek czego oliwa i kurz zanieczyszczały tytoń, co powodowało poważne straty. W wyniku uświadamlającej pracy tow. Denkwicz marnotrawstwo zostało zlikwidowane, a stosunek do pracy maszynistek uległ znacznej poprawie.

W ZZWM Nr 2 w Skarżysku agitatorzy tow. Kacperski, Skrobek i Biernacki postanowili skrócić czas remontu jednego z kół. Przez systematyczne prowadzenie pogadek z brygadą remontową doprowadzili do skrócenia czasu remontu z 6 tygodni do 4, zaoszczędzając poważne sumy pieniężne i umożliwiając wcześniej sze dokonanie innych remontów. W tej samej fabryce agitator tow. Kułusiński i agitatorka Malikówna postanowili zaktywizować kobiety w produkcji. Prowadząc umiejętną agitację wśród kobiet, celem skłonienia ich do pracy, wymagającej wyższych kwalifikacji, doprowadzili do zatrudnienia dwu kobiet na szlifierkach i dwu przy aparatach spawalniczych. Otoczone opieką agitatorów kobiety szybko przyswoiły sobie nowe kwalifikacje, co umożliwiło przeniesienie 4 mężczyzn do pracy bardziej skomplikowanej.

Istnieją jednak na terenie naszego województwa zakłady pracy, w których wskutek braku zainteresowania pracą agitatorów ze strony komitetów fabrycznych i egzekutywy organizacji oddziałowych praca agitatorów nie daje poważniejszych rezultatów, jest mało aktywna i niekontrolowana. Do takich zakładów należy KZWM w Kielcach. Agitatorzy w tym zakładzie pracy otrzymali w sierpniu polecenie zorganizowania agitacji zbiorowej. Do dnia dzisiejszego polecenie nie zostało wykonane, kontrola wykonania polecenia nie została przeprowadzona.

Również w Fabryce Samochodów w Starachowicach agitatorzy nie przejawiają żadnej pracy w dziedzinie propagandy masowej.

O czym świadczą te fakty? Świadczy o tym, iż niektóre organizacje partyjne nie realizują na swym terenie uchwały Biura Organizacyjnego KC „O pracy grup agitatorów”, która głosi m.in.: „podstawowe organizacje partyjne systematycznie, nie rzadziej niż 2 — 3 razy w miesiącu powinny swoim zadaniem agitatorów dla omówienia bieżących zadań politycz-

nych, informacji o poczynaniach organizacji partyjnej, o sprawach produkcyjnych i bytowych oraz dla wymiany doświadczeń i metod działania agitatorów”.

W bieżącym miesiącu odbywają się w komitetach gminnych w większych organizacjach podstawowych i w komitetach powiatowych specjalne seminaria dla agitatorów, poświęcone omówieniu Planu 6-letniego. Celem tych seminariów jest nie tylko szczegółowe zapoznanie agitatorów z Planem 6-letnim, lecz omówienie form i metod popularyzacji zadań Planu, tak aby każdy agitator „umiął oddziaływać na swoje środowisko społeczne, na swych bezpartyjnych współtowarzyszy i wciągnąć ich do pracy nad realizacją tego zadania, na tym odcinku, w którym tkwi, lub który może usaktywnić, pobudzić, zmotywować”. (B. Bierut).

Seminaria te dadzą ogólne wytyczne dla pracy agitatorów w terenie. Chodzi jednak o to, aby sekretarze wszystkich organizacji partyjnych co dzień interesowali się sprawami agitacji politycznej. Należy skończyć ze szturmowością w pracy agitacyjnej, z pracą od akcji do akcji.

Agitacja polityczna musi być stałą i systematyczną. W tym celu niezbędne jest organizowanie odpraw z agitatorami, podnoszenie ich poziomu ideologicznego, stawianie przed nimi konkretnych zadań i kontrolowanie pracy. Poziom i wyniki pracy politycznej wśród mas zależne są od

tego, w jakim stopniu pracuje się z agitatorami. O tym nie wolno zapominać sekretarzom organizacji partyjnych. T.P. R.G.

Nowa przódowica huty „Ostrowiec”



(K 73c) W hucie „Ostrowiec” na oddziale Montownia wyłoniła się nowa przódowica pracy tow. Bronisława Nadbrzuchowska, która po dwóch miesiącach pracy na maszynie osiąga 143 proc. normy. Zaznaczyć trzeba, że poprzednik jej wyrobił na tej samej maszynie 104 proc. normy. Pracą swoją tow. Nadbrzuchowska pokazuje, jaką rolę może spełniać kobieta w okresie realizacji Planu Sześcioletniego. Józef Głodowicz

Konkurs na najlepszą korespondencję

Jan Sajda z Fabryki Samochodów pracuje na 4-ch maszynach

(K 104a) Od dłuższego czasu mówi się w Zakładach Starachowickich o tow. Sajdzie, który pracuje w FS na



4 maszynach i w dużym procencie przekracza nową normę.

— Jestem bardzo zadowolony z Sajdy — mówi majster tow. Reczyński. — Mogę stawiać go za wzór innym robotnikom. Pomimo podszego wieku da radę niejednemu robotnikowi. Jego poprzednik, który wykonywał tę samą pracę, robił 40 proc. braków. A

po przyuczeniu tow. Sajdy robota ruszyła inaczej. Proszę z nim porozmawiać, a przekonacie się.

Tow. Sajda trochę kępuje się mówić o sobie (Niech majster powie — powiada) ale po chwili język jakoś się rozluźnia.

— W Zakładach Starachowickich pracuję od 1949 r. — zaczął Sajda. — Pracowałem początkowo na tokarni, następnie przydzielono mnie tutaj, na linię osłon. Nie chciałem tu pracować. Stary już jestem — w ogóle nie poradzę sobie, myślałem. Ale po rozmowach z majstrem dałem się przekonać i robotę zacząłem.

Klub Techniki i Racjonalizacji w Pionkach winien usprawnić swoją pracę

(K 87c) Głównym zadaniem, jaki stawia sobie Klub Techniki i Racjonalizacji w Pionkach, jest ściśle nawiązanie kontaktu z całą załogą.

Tymczasem trzeba przyznać, że nasz młody Klub, który zresztą zdobył już sobie uznanie, pracuje dorywczo i nie wykazuje systematyczności. Zaś bez systematycznej pracy nie można

Po przeswyceleniu zrozumiałych trudności technicznych, organizacyjnych, magazynowych i tzn. portowych handel uspołecznił, zorganizował łatwy, nie fatygujący konsumenta skup opakowań szklanych. Nie potrzebujemy się już martwić o wypełnianie nam dotąd spłazki, szafki, lizenki, czy piwnice, bezzwycieczne butelki, czy stoiki, możemy je odnieść do pobliskiego upoważnionego do skupu sklepu i po prostu sprzedać za przewidzianą urzędowym cennikiem kwotę złotych, z bezsporną korzyścią dla gospodarki narodowej i własnej kieszeni.

Nicco bardziej rygorystycznie, ze względu na cenę, używane do ich wyrobu surowce, jak np. cyna, której w kraju nie posiadamy, potraktowano sprawę opakowań metalowych, wszelkiego rodzaju tub do pałty do zębów, względnie kremów. W zasadzie nie otrzymamy nowej tuby łącznie z zawartością, nie nie zwrócimy starej. Chyba, że zapłaciemy 50 zł. tytułem kaucji, która podlega zwrotowi z chwilą oddania zużytego opakowania. Inna sprawa, że ustawodawcy bynajmniej nie obchodzą o te pięćdziesiąt złotych, a o wartościowy surowiec; kaucja jest jedynie po to, aby umożliwić nabycie niezbędnego artykułu konsumentowi, który kupuje go po raz pierwszy, względnie z jakichkolwiek innych powodów nie jest w możności oddać starego opakowania. Jest to coś w rodzaju delikatnego środka pedagogicznego, mającego nas nauczyć troski o zużyte tuby. Troski słusznej, dyktowanej dążeniem do zaoszczędzenia potrzebnego gospodarce narodowej cennego, a sprowadzanego z zagranicy surowca.

Przyznam się, że z pewną dozą zdziwienia przeczytałem, względnie wysłuchałem szeregu skarg na ten temat. Skargi te dziwniejszych, że przed wprowadzeniem w życie zarządzeń o skupie, nie tylko prasa, ale i konsumenci w listach do redakcji domagali się całkowitego nie jego wprowadzenia, wskazując na konieczność ukrócenia zbędnego marnotrawstwa w zakresie opakowań.

Skargi te wskazywały, że ciągle jeszcze u nas są ludzie, którzy wykazują rozbijającą rozbieżność między słowem a praktyką. Wielu z nas gotowych entuzjastycznie się choćby i zbiórka opakowań, przynajmniej bez wahania rację temu, kto będzie udowadniał bezsporne korzyści jakie przynosi ona krajowi, ale gdy przychodzi piękne zamiary wcielić w czyn, — nos na kwintę i dyskretnie narzekania: — Czegoś to od nas się wymaga? Pamiętajcie o starych tubach ed Nivel, czy Kalodonta — też!

Sprawa na pewno nie jest najwłaściwsza, ale z całą pewnością jest dostatecznie charakterystyczna, aby się nią zająć. Bowiem trzeba sobie rzec otwarcie, że w grę tu wchodzi kwestia nie tylko zrozumienia celu wydania tego rodzaju zarządzeń, ale i sprawa społecznej karności, obowiązującej nie tylko w sprawach zasadniczych, ale i drobnych.

Przeżywamy ważny, przełomowy okres rozwoju naszej gospodarki. I nie godzi się lekceważyć żadnej cegiełki, która może choćby o dzień jeden, o godzinę, o minutę przyspieszyć budowę gmachu, który zwie się — Plan 6-letni.

GNOM

— Najpierw pracowałem na jednej maszynie. Szło mi to jakoś ciężko, za mocno przykrecałem sztuki i robota wychodziła krzywo. Jednak przy pomocy majstra Reczyńskiego pracę oparowałem i od tego czasu robota szła jak z płatka.

Po pewnym czasie pomyśleliśmy o tym, aby uruchomić drugą maszynę. I poszło dobrze. Założyłem sztukę na pierwszą maszynę, włączyłem posuw przy jednej maszynie i w tym samym czasie zdążyłem zrobić to na drugiej maszynie. Szło to bardzo łatwo, a co najważniejsze, — każda zrobiona sztuka była dobra. To mnie cieszyło i za-

chęcało do dalszej pracy.

— Przyszedł znowu majster i mówi: a może zaczniemy pracę na dalszych dwóch maszynach. Zastanowiliśmy się i zrobiliśmy próbę, która również udała się.

— Dzisiaj tak wprawiliem się w tę robotę, że doskonale daję sobie radę. Pracuję już na nowych normach, którą przekraczam o 90 proc., a gdyby nie było przerw w dostawie materiału, który otrzymujemy z odlewni, jestem gotów podnieść swą wydajność przy nowych normach do 250 proc. — kończy Sajda.

Jan Sajda pracuje na dwóch wiertarkach (dwuwrzecionowa, i 9-wrzecionowa) i dwóch frezarkach (1 i 2 wrzecionowe). Skarży się on na brak zainteresowania się jego pracą dyrektora Fabryki Samochodów, egzekutywy wydziałowej i Rady Zakładowej, które nie okazują mu pomocy.

Sajda skarży się również na to, że musi codziennie rano wstawać o 4-ej, jechać z Bliżyna do Starachowic i wracać do domu o 18-ej. — Jest to męczące, bo w domu już wiele zrobić nie mogę — mówi. Mam troje dzieci, które posyłam do szkoły. Gdybym miał mieszkanie w Starachowicach, o wiele lepiej byłoby dla mnie i dzieci.

Tadeusz Górski

Skarży tow. Jana Sajdy na brak opieki i pomocy ze strony Rady Zakładowej, dyrekcji Fabryki Samochodów i oddziałowej organizacji partyjnej są słuszne.

Koniecznym jest, aby praca, cenym doświadczeniem i trudnością mi tow. Sajdy zainteresowano się jak najprędzej.

A niezależnie od tego — uważa do tow. Sajdy: Czy wobec tak dobrego opanowania techniki swojej pracy nie byłoby słusznym, byście przekazali innym robotnikom swoje doświadczenia, byście uczyli ich pracy wielowarsztatowej? Wystąpił z takim wnioskiem do dyrekcji Fabryki Samochodów, do jej rady zakładowej, do jej oddziałowej organizacji partyjnej.

Konstanty Siechel

Redakcja

Wykorzystać wszystkie maszyny dla sprawnego wykonania Planu 6-letniego w rolnictwie

CRS prowadzi selekcję maszyn przeznaczonych na złom

W ostatnich dniach w Centrali Rolniczo-Spółdzielczej w Radomiu odbyła się narada instruktorów Ośrodków Maszynowych i ich zastępców przy PZGS-ach. Na naradzie wysunięto jako jeden z najważniejszych punktów racjonalne wykorzystanie maszyn oraz podniesienie liźzebności parku maszynowego we własnym zakresie.

W wyniku dyskusji przedstawiciele powiatów uchwalili przeprowadzić

i sporządzić metryki wszystkich czynnych maszyn w SOM-ach. A więc spisać pochodzenie maszyn, markę, stan zużycia, konieczne części wymiany itp. Tego rodzaju ewidencja przy niesie olbrzymie korzyści: wiadomo będzie ile maszyn i jakich znajduje się w SOM-ach, ile z nich należy oddać do remontów gruntownych, a ile do mniejszych napraw, ile i jakich potrzeba części zamiennych. To ostatnie ma szczególnie duże znaczenie przy remontach. Można np. do pewnego typu żniwiarek od razu zamówić 100 czy więcej danych części wymienionych, co wydatnie wpłynie na zmniejszenie kosztów produkcji.

PRZEPROWADZIMY SELEKCJĘ STARYCH MASZYN

Narada stwierdziła również konieczność zainteresowania się setkami starych, "niby" bezużytecznych maszyn, stojących w PGR-ach, resztówkach, Oświatach Rolniczych, Szkołach Rolniczych itp. Instruktorzy faktami opartymi na doświadczeniach

pracy terenowej udowodnili, że większość tych "niby" do niczego niezdatnych maszyn, a zwłaszcza lokomobili, będzie można wyremontować, względnie wykorzystać na części zamienne.

Remont przeciętnej takiej starej lokomobili kosztuje około pół miliona złotych, podczas gdy cena nowej wynosi kilka milionów. Lokomobile będą miały szerokie zastosowanie w spółdzielniach produkcyjnych do omiotów, do uruchomienia tartaków czy innych prac.

Wnioski wysunięte w dyskusji zostały ujęte w następującej uchwale:

1) Przeprowadzić ewidencję maszyn nieczynnych i niszcących, znajdujących się na terenie całego województwa (nie objęte są tylko powiaty konecki i opoczyński). Spisy te przeprowadzić do dnia 15 października.

2) Wszystkie te maszyny poddać komisijnym, szczegółowym oględzinom. W skład komisji wchodzić będą przedstawiciele PZGS-u, przedstawiciel TOR-u oraz przedstawiciel Powiatowej Rady Narodowej.

3) Obowiązkiem komisji będzie zakwalifikowanie maszyn: do remontu, rozbiórki na części wymienne lub na złom.

4) Maszyny przeznaczone do remontu, ewentualnie na części wymienne dostarczyć różnymi środkami lokomocji do warsztatów naprawczych, celem dokonania operacji technicznych.

O podjęciu uchwały została równo cześnie powiadomiona Wojewódzka Rada Narodowa i Powiatowe Rady Narodowe.

PGR-y NIE MOGĄ STAĆ NA BOKU

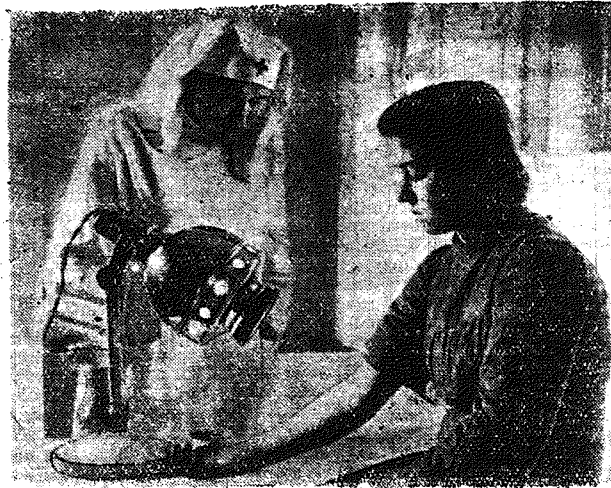
Dziwnym się wydaje, że sprawą tą dotychczas bliżej nie zainteresowała się Dyrekcja Zarządu Okręgowego PGR w Kielcach, która jest właścicielką dosyć pokaźnej liczby różnego rodzaju starych maszyn, nadających się do remontu, ewentualnie na części zamienne. Wydaje się konieczne, aby już obecnie, w chwili gdy w PGR-ach przeprowadza się selekcję maszyn, Państwowe Gospodarstwo Rolne weszło w porozumienie z CRS-em i ustaliłyby się zgodą się maszyny te oddać PZGS-om jako złom, czy też będą je remontowały we własnym zakresie lub oddadzą do remontu warsztatom TOR-u.

AKCJA, KTÓRA PRZYSPIESZY WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO

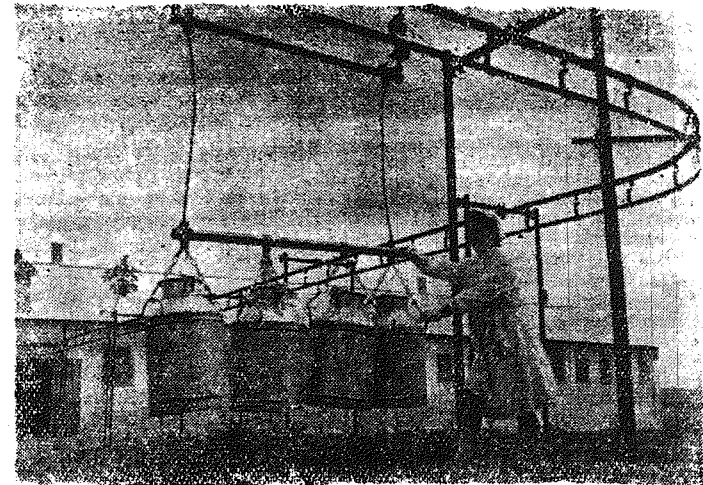
Warunkiem udania się tej ważnej akcji jest dostateczne zrozumienie jej ważności przez PZGS-y, Rady Narodowe, PGR-y, czynniki społeczne i polityczne. Jeśli do akcji tej podejmiemy nie po dygnitarsku, zza biurka, a praktycznie, z myślą o zadaniach Planu 6-letniego, to możemy być pewni, że w przyszłym roku na polach i wsiach naszych zagrają setki nadplanowych maszyn.

Sławomir Dobosz

Tak żyje wieś radziecka...



Obwód riazński. Kolchoznica A. Radkina leczy się w gabinetach fizjoterapii polikliniki kolchozu im. Lenina.



Obwód moskiewski. Transport baniek z mlekiem do ośrodka mleczarskiego „Sokolowo” (rejon zarański) odbywa się kolejką linową.

CRS płaci wyższe ceny za szybką dostawę ziemniaków

Ziemniaki — jeden z podstawowych artykułów konsumpcyjnych w naszym kraju w bieżącym roku obrodziły na terenie naszego województwa bardzo ładnie. Według dotychczasowej oceny przeciętne zbiory wynoszą 100 q z 1 hektara, chociaż w niektórych powiatach jak np. sandomierskim czy pińczowskim zbiory sięgają do 200 kwintali z 1 ha.

W związku z rozpoczęciem wykopów ziemniaków Centrala Rolniczo-Spółdzielcza w Radomiu przystąpiła już do planowego skupu ziemniaków.

CRS zorganizował 138 zasadniczych punktów skupu ziemniaków, znajdujących się przy ważniejszych liniach komunikacyjnych, jak szosach, drogach, kolejach itp. Poza tym skup ziemniaków przeprowadzają wszystkie gminne spółdzielnie „SCh”. Rolnicy dostarczając ziemniaki do punktów skupu otrzymują zasadniczą cenę 550 zł. za 100 kg. O ile dostarczone ziemniaki doprowadzone są do standardu tj. są odpowiednio czyste, otrzy-

muja za każde 100 kg. dodatkowo 75 zł. Prócz tego do ceny za ziemniaki dostarczone do dnia 20 bm. dolicza się 15 proc. ogólnej sumy. Za ziemniaki dostarczone do dnia 10 października dolicza się 10 procent sumy ogólnej a za ziemniaki dostarczone od 10 do 31 października dolicza się tylko 5 procent, za ziemniaki dostarczone już w listopadzie rolnicy będą otrzymywali sumę 550 zł. A więc, jak z tego wynika, czym rolnik wcześniej odstawi swój produkt tym lepszą otrzyma zapłatę. S.D.

PGR - Kurozwęki rozpoczęło siew jesienny

(454) W dniu 8 września PGR Kurozwęki rozpoczął drugi siew jesienny w Planie 6-letnim. Do planowego siewu jesiennego załoga robotnicza przygotowała się z całym sercem, z całym poświęceniem.

Stefan Kaptur

Pow. pińczowski rozpoczął skup zboża

(K 77a) We wszystkich gminach powiatu pińczowskiego rozpoczęto skup zboża. Trójki gromadzkie przystąpiły do pracy na swoich terenach. Jak wynika z dotychczasowych sprawozdań, akcja skupu zboża przebiega pomyślnie w całym powiecie z wyjątkiem gminy Zagórz. Zarząd Gminnej Spółdzielni S.Ch. z tej miejscowości tłumaczy się, iż na swoim terenie nie posiada magazynów, w których można złożyć zakupione zboże. W tym wypadku warto przytoczyć stare, lecz aktualne przysłowie — „dla chcącego, nie ma nic trudnego”. Wydaje nam się, że można bez żadnych trudności zboże zwozić do magazynów, znajdujących się w Pińczowie.

Trzeba stwierdzić, że w powiecie pińczowskim do skupu zboża przystąpiło nieco później niż w innych powiatach naszego województwa. Wina za to ponoszą przede wszystkim Gminne Spółdzielnie S. Ch., które nie dostarczyły w terminie trójkom odpowiadających deklaracji, bez których nie można było przystąpić do pracy. Sądzimy, że PZGS udzieli nam w tej sprawie wyjaśnień. (Z).

Ożyć czytelnictwo w Tarnawej Górze

(K-89) Od dłuższego już czasu w wieś wsiach gminy Moskerzew istnieją punkty biblioteczne, które niestety nie troszczy się o rozwinięcie czytelnictwa na wsi. A przecież punkty biblioteczne są po to, aby korzystać z nich ludność wiejska. Zadaniem ich jest umasowienie czytelnictwa na wsi, rozprowadzenie książek wśród ogółu czytelników, których należy zdobyć, zachęcić do czytania oraz wytyłmaczyć im znaczenie i korzyści, jakie daje książka. Gdyby z tą myślą przystępowali do pracy kierownicy punktów, na pewno znalazłoby się wielu chętnych czytelników i wówczas czytelnictwo postąpiłoby na przód.

Jak ta sprawa przedstawia się na przykład w Tarnawej Górze i w Goleńkowach? Kierownicy tych punktów ob. Zapart i ob. Michalewska nie dbają o to, aby powiększyć ilość czytelników. W Tarnawej Górze np. mało kto wie o tym, iż można czytać książki wypożyczając je na miejscu itp. Tadeusz Szwej

Słusznie jest opracowana

ustawa o podatku gruntowym stwierdząją

mało i średnio rolni chłopów z pow. włoszczowskiego

(K-64) Chłopi mało i średniorolni powiatu włoszczowskiego są wdzięczni Rządowi Ludowemu za dobrze opracowaną ustawę o wymiarze podatku gruntowego. Świadczą o tym wypowiedzi chłopów. Ob. Jan Kucharczyk z gromady Siedliska pow. włoszczowskiego, delegat na konferencję Pow. Kom. Wyk. ZSL mówi: Mam lat 52 i stwierdzam, że nie było rzędu, który by tak brał pod opiekę chłopów mało i średniorolnych, jak obecny.

Pamiętam dobrze zarządzenia ministra Składkowskiego, wydane przed wojną o bieleniu płotów i usuwaniu starych ruder, które miały specyficznym wyglądem osiedli. Gorliwi wójtowie wykonywali te zarządzenia, ale biednym chłopom nie dawali pożyczki na odbudowę, przez co chłop pozostał często bez dachu nad głową.

Obecnie jestem gminnym delegatem społecznym do spraw podatku gruntowego na gminę i widzę, że pierwszy płaci podatek. Płacą go, nie czekając terminu, chłopcy i średniorolnicy. Natomiast bogacze piszą i jedzą do ministerstwa, skarżąc się na gminne komisje klasyfikacji gruntów, delegatów społecznych itd. i z tego powodu zwlekają z płaconością podatków.

Narzekać też na chłopów mało i średniorolnych, że trzymają „sztamę” z robotnikami a nie bronią interesów chłopów, tzn. ich — bogaczy. Ale chłopci mało i średniorolnicy wiedzą, że sojusz robotniczo-chłopski wyzwoli ich właśnie spod panowania wyzyskiwaczy.

Stanisław Siota

Ze wspomnień o Stefanie Jaraczu wielkim artyście i wielkim człowieku

Leon Schiller

zakrywali oczy... Często deklamował epilog „Pana Tadeusza” i wiersze Słowackiego w tzw. celi Konrada... Pod wpływem słów poetów, słów szepczanych niemal do ucha, rozszerzały się ściany izdebki goiły się świeże jeszcze rany. Tak Jaracz pojmował swoją służbę teatralną w Oświęcimiu i tak ją wypełniał.

Gdy nadeszła ostatnia wiosna oświęcimska, Jaracz — w przeciwieństwie do współwięźniów — wcale przynębił się nie był. Owszem, czuło się: w tonie jego mowy typowe dla niego podniecenie:

„No, więc, pan! dobrodzieju, tam już wiosna. To znaczy, że zbliżamy się do końca.

Myszę o tym całym daniem, ponocach nie śpię, a kiedy sen mnie zmoży — tu zwrócił się do kolegi reżysera, swojego „szlafkamrata” od pierwszych dni więzienia — to, jak mówisz, przez sen gadam jakieś niestworzone dziwa o teatrze dnia jutrzejszego...

Polsce wzniesiony będzie zbiorowym wysiłkiem teatr służący Prawdzie i Pięknu.

Nie wziął jednak Jaracz udziału w realizowaniu wielkich marzeń swego życia. 11 sierpnia 1945 r. za brała go gruźlica. Ale jeszcze na kilka dni przed śmiercią pisał do Zarządu Głównego ZASP: „nad-szedł czas, że teatr może stać się wreszcie poważną instytucją w budowie kultury narodu, taką, jaką jest w świadomości społeczeństwa bezspieczna szkoła. Jest czas, w którym może skończyć się dwuznaczność społeczna teatru. Sklep, czy potężna instytucja zaspakajająca masowo głód sztuki w najbardziej dynamicznej formie? Przedsiębiorstwo tandetnej sztuki stosowanej, czy trybuna idei?”

Chcieliśmy we fragmentach ni-niejszych wspomnień dać wyraz si-ły tego, który wyjął postawą z kręgu „czarów sztuki”, który zrozumiał, że godność w sztuce przy-wrócić mogą jedynie potężne na-tachnione siły, groźnie burzące się poza żelaznymi wrótami teatru — siły ludowe. Jaracz dożył chwili, kiedy się to stało, kiedy pod napo-rém owych sił pękły wrota dzieła-ce sztuki od życia. Nie zaskoczyło go przyjście dnia wolności, ale ży-cie na nią czekał, całe życie wal-czył o nią — swa sztukę

W związku z odbywającymi się uroczystościami ku czci wielkiego artysty, Stefana Jaracza, drukujemy poniżej fragment wspomnień z ostatnich lat jego życia.

W marcu 1941 r. zaaresztowano Jaracza jako rzekomego współnika mordu na renegacie, agencie „Abwehrstelle der deutschen Wermacht”. Igo Symie. Gdy zjawił się na P-wiaku od razu jasnie zrobiło się w celi. Od razu zapanował w niej pewien optymizm, nawet humor. „Cóż nas gorszego od śmierci spotkać może” — mówił Jaracz, pa-rafrazując słowa „Kapitana z Koe-penick”, jego sławnej kreacji aktorskiej.

I dodawał „tylko nie dać się, pa-nowie”, choć serce pękało mu na myśl, że lada chwila córka jego z Serbii esesmani na rozstrzał wy-włoka. Gdy zmrok zapadł i z nim poczyniała dręczyć celę bezsenność, pełna napływających trosk i zwątpie-nia, on słodził gorzką dolę wię-zińców opowieściami o tym, jaki być może i w przyszłości będzie nasz teatr.

Pewnego dnia nadeszła wiadomo-ść, że wszyscy więźniowie opuśc-ają Pawiak, gdyż z powodu braku mie-jsc w wywiezieni zostaną na ro-boty do Niemiec. W ten sposób Ja-racz wraz z grupą warszawskich aktorów znalazł się w Oświęcimiu.

Jaracz poznał całą okrutną praw-dę Oświęcimia. Sam różnych katu-ry był nie tylko świadkiem, ale i ofi-ara.

Kilka uwag pod adresem PBP Nr 21

Usprawnienie zaopatrzenia mieszkańców naszego miasta w pieczywo zależy wyłącznie od szybkiego wykonczenia piekarni mechanicznej

Zagadnienie wystarczającego zaopatrzenia mieszkańców naszego miasta w pieczywo jest w dalszym ciągu jednym z najważniejszych problemów, jakie stoją do rozwiązania przed kierownictwem kieleckiego Oddziału PSS. Jak nas poinformowano w Oddz. PSS, główną przyczyną wpływającą bardzo często hamującą na sprawną przebieg dystrybucji pieczywa w sklepie handlu spożywczego jest brak wystarczających urządzeń technicznych. W chwili obecnej PSS dysponuje zaledwie trzema piekarniami, które mimo iż pracują bez przerwy całą noc na 3 zmiany, są jednakże w stanie pokryć zaledwie 40 proc. zapotrzebowania miasta. Tak więc większość zapotrzebowania pokrywają w dalszym ciągu piekarnie sektora prywatnego, co z kolei powoduje spekulację pieczywem, którą od kilku dni można zauważyć na ulicach Kielc. Bardzo często bowiem można nabyć świeże bułki u przekupców ulicznych w godzinach popołudniowych koło dworca, to znaczy w czasie, gdy odbycie ich w piekarniach i sklepach handlu spożywczego jest już niemożliwe. Przy tym należy podkreślić, że bułki te w sprzedaży ulicznej są droższe o 1 lub 2 zł, od ceny urzędowej.

cie dzienne zapotrzebowanie naszego miasta. Niestety musimy jednak stwierdzić:

Nowy punkt zbiorowego żywienia został uruchomiony w Kielcach

Przed kilkoma dniami uruchomiona została w Kielcach pierwsza restauracja Kieleckich Zakładów Gastronomicznych, która się mieści przy ul. Gen. Świerczewskiego (lokal po byłej restauracji Kowalskiego). Należy się spodziewać, że nowoutworzona restauracja ludowa cieszyć się będzie wielkim powodzeniem wśród społeczeństwa kieleckiego i przyczyni się niewątpliwie do rozładowania tłoku w gospodzie PSS nr 3.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych na nowym etapie

(R-26) W związku z uchwaleniem przez Sejm Ustawodawczy RP nowej ustawy o reorganizacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz powołaniu do życia nowej instytucji lecznictwa ubezpieczeniowego, Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, przeprowadzana jest obecnie na terenie naszego województwa reorganizacja terenowych placówek ZUS celem przystosowania ich do nowych ram organizacyjnych.

Jak już donosiliśmy, obecna nazwa poszczególnych placówek terenowych określać będzie ich stopień organizacyjny. Na przykład w Kielcach istnieć będzie Oddział Wojewódzki Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w miastach powiatowych Oddziały Obwodowe Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zaś w pomniejszych miejscowościach Ekspozytury Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W związku z tym stawiamy pytanie pod adresem dyrekcji PBP nr 21, czy jest ona w stanie zagwarantować oddanie nowej piekarni mechanicznej do użytku PSS w terminie zaplanowanym, oraz czy zostały podjęte środki techniczne celem przyspieszenia tempa wykonywania robót. Spodziewamy się również, że sprawą tą zainteresują się odpowiednie czynniki kontrolne, które winny powołać specjalną komisję nadzoru wykonywanych robót. Budowa ta leży bowiem w interesie całego społeczeństwa naszego miasta. (J.K.)

W informacji podaliśmy, że zgodnie z treścią nowej ustawy do zakresu działalności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należy obecnie: przestrzeganie obowiązku ubezpieczenia, oraz przyznawanie następujących świadczeń pieniężnych: zasiłków z ubezpieczenia w wypadku choroby lub macierzyństwa, zasiłków pogrzebowych, renty w razie wypadku w pracy lub choroby zawodowej oraz renty lub pensji górniczej w razie inwalidztwa lub śmierci. Niezależnie od tego Zakład Ubezpieczeń Społecznych udziela świadczeń w naturze jak wyprawki niemowlęcej oraz przydział mleka.

Podkreślić należy fakt, że do czasu rozpoczęcia udzielania świadczeń leczniczych przez nowoutworzony Zakład Lecznictwa Pracowniczego świadczenia te udzielane będą w dalszym ciągu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Komunikujemy zarazem, że o terminie rozpoczęcia działalności przez Zakład Lecznictwa Pracowniczego w naszym województwie, czytelnicy nasi powiadomieni zostaną w swoim czasie przez nasze pismo.

Lekcja na wolnym powietrzu



Najlepiej uczyć się przyrody w praktyce, dlatego też uczniowie klasy IVb szkoły podstawowej im. Staszica w Kielcach wybrali się na lekcję do Parku Miejskiego, by łatwiej zrozumieć niektóre tajniki biologii. Na zdjęciu: — Wychowawczyni klasy IVb ob. Lubertowicz w czasie prowadzenia lekcji na wolnym powietrzu (zdjęcie obok).

Uczniowie przyglądają się z zainteresowaniem ptakom złowionej w stawie (zdjęcie górne).



Plac Partyzantów w Kielcach nie jest odpowiednim miejscem na postój wózków do przewożenia towarów

Plac Partyzantów w Kielcach, zaliczyć możemy do jednego z miłych zakątków naszego miasta. Fontanna znajdująca się na środku placu tonąca w kwiatkach i zieleni pięknie harmonizuje z otoczeniem zabudowy domów. Plac ten jest nie tylko miłym, lecz również ruchliwym odcinkiem miasta, gdyż krzyżują się tu ważne węzły komunikacyjne prowadzące do Warszawy i Sandomierza. Ten właśnie odcinek wybrali sobie przewoźnicy towarów na postój wózków.

Uważamy, że sprawą tą powinno się zainteresować Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach i na postój wózków wyznaczyć bardziej odpowiednie miejsce. (B.D.)

NIEDZIELA

17 WRZEŚNIA
PROGNOZA POGODY

W godzinach rannych pochmurno i mgliście. W ciągu dnia przejaśnienia, temperatura w ciągu dnia od plus 16 do plus 22 stopni C., nocą około 10 st. C. Wiatry słabe, miejscami umiarkowane, zachodnie i południowo-zachodnie.

Złóż dalek na Odbudowę Stolicy

Przypuszczamy, że sztuka nie zedzie prędko z afisza. Niewątpliwie ORZZ dołoży starań, by sztukę w-



działają jak najszersze rzesze obywateli.

Cz. M.

«Wczoraj i przedwczoraj» Aleksandra Maliszewskiego

„Wczoraj i przedwczoraj” — sztuka w 4 aktach Aleksandra Maliszewskiego, reżyseria Stefana Drewicza, dekoracje Mariana Gościńskiego.

Dobrze się stało, że dyr. Biernacki stworzył sezon teatralny sztuką, kó-

skusji, czy przedstawione w sztuce, różniące się od siebie sylwetki trzech braci są typowe dla rodziny robotniczej. Uważalibyśmy, że raczej nie. Autor daje nam bowiem pewien przekrój naszego społeczeństwa, pokazując zarówno świadomych robotników

szpieg Sobek dostaje się w ręce sprawy wiedzy. Słabi nabierają siły. Wchodzący się Janek po odrzuceniu propozycji współpracy z obcą agenturą, konsoliduje się wewnętrznie i nabiera świadomości dla kogo i po co pracuje. Widowym znakiem jego przełomu jest Order Sztandaru Pracy, który otrzymuje w dniu otwarcia trasy W-Z.

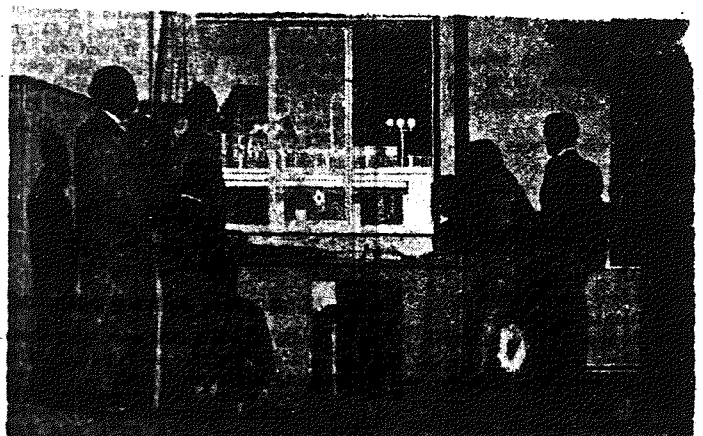
Tchnąca optymizmem, entuzjazmem, w dziele budowy nowego lepszego jutra i radością życia, sztuka Maliszewskiego jest niewątpliwie bliska każdemu człowiekowi pracy. Przyczynia się jeszcze do tego prosty język autora, który szczęśliwie uniknął frazeologii.

Wykonawcy wywiązały się ze swego zadania. Doskonały typ starego murarza — ojca stworzył Zygmunt Drwieski, żywo oklastawiany przy otwartej scenie. Pozostałe role spoczywały w rękach Andrzeja Balcerzaka (Antoni), Stefana Błonskiej (Wanda), Zofii Galkkiej (matka), Czesława Jańskiego (Sobek), Henryka Korbutha (Jan), Zdzisława Salamowicza (Władysław) i Waldemara Skrabacza (inżynier).

Dużym sukcesem jest oprawa dekoracyjna. Marian Gościński pomysłowo uwyppakł różnicę w wyglądzie mieszkania robotniczego w różnych okresach czasu. Efektownym szczegółem jest fragment trasy W-Z, widzianej z okna mieszkania na Marien Stacie.

Jeżeli chodzi o kostiumy, to należałoby może więcej podkreślić codzienność stroju Murarza, powracającego z pracy w nieskazitelnie czystym kombinzonie czy odświętne (na codzień) ubranie Anika, osłabiają trochę realizm postaci. Ale są to już drobiazgi.

Publiczność przyjęła sztukę bardzo łaskawie, wyrazem czego była owacja, która zgromadziła obecnemu na premierze autorowi.



ra zawiera w sobie elementy naszej niedawnej przeszłości i teraźniejszości. Treścią „Wczoraj i przedwczoraj” jest rzeczywistość okupacyjna, pierwsze lata dziwania się z gruzów i obecny okres „układania cegieł” i elektryfikacji urst. Akcja toczy się w ramach jednej rodziny robotniczej, rzecz dzieje się w latach 1917-49 w Warszawie. Antek Janek i Władek są braci-mi-synami murarza. Jest rzeczą dy-

kunistów (Wanda, Antek), łączących walkę o wolność z walką o wyzolenie społeczne, jak również ideologicznych słabeusz (domniemany AK-owiec Janek) oraz typy spod ciemnej gwiazdy: kombinującego z hitlerowcami — Władka oraz „polska” przysięgłego szpiega — Sobka.

Władek ucieka z Polski do Argentyny, skąd już nie ma powrotu. Pracujący dla „zachodu”, dywersant i

ZAMIENIĆ jeden duży pokój z wszelkimi wygodami w Radomiu, taki sam, lub pokój z kuchnią w Kielcach w Kródmieście. Zgłoszenia Kielce, ul. Sienna 2. Drukarnia

PRZYMIKSIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź, skrytka 163. 1214

ZGUBIONO świadectwo ukończenia 3-let. liceum Elektrycznego. Śl. T. Z. N. w Katowicach nazwisko Ropolewski Edmund, ur. 20.X.28 Warszawa. 1250/645

PRZETARGI

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI BANKU ROLNEGO w Kielcach ogłasza przetarg na wykonanie robót konserwacyjnych pokrycia dachowego i rynien w budynku Banku przy ul. Sienkiewicza 47. Termin składania ofert upływa w dniu 25 września 1950 r. o godz. 12-ej. Szczegółowe informacje w sprawie przetargu można otrzymać w Wydziale Ogólnym Oddziału Banku (ul. Sienkiewicza 47). 1253

ZGUBIONO legitymację służbową K Z W M Nr 1919. Głowiacki Witold, Kielce. 1257/645

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Obara Henryk, Kielce. 1255/644

Wychowawcze fizyczne: SPORT

Sylwetki sportowców radzieckich

Kilka słów o Heino Lippie

Radzieckie lekkoatletki zdobyły zdecydowaną przewagę we wszystkich rzutach: dyskiem, oszczepem i pchnięciu kulą ponad wszystkimi lekkoatletkami świata. N. Dumbadze, T. Sewriukowa, K. Majuczaja — do tej pory są niezrównane. Na mistrzostwach Europy zajęły pierwsze miejsca w tych konkurencjach, przekraczając rekordy światowe.

Opowiadania o rekordach w rzucie oszczepem i pchnięciu kulą nie można zakończyć bez powiedzenia choćby kilku słów o Heino Lippie. Przy pierwszym spojrzeniu na Lippa nie dostrzega się jego wzro-



Stal (Ostrowiec) — Polonia (Bytom) o tytuł mistrza Polski

WARSZAWA. — W dniu dzisiejszym na pływalni przy ul. Łazienkowskiej odbędzie się spotkanie, decydujące o tytule mistrza Polski w piłce wodnej.

Przedwziętymi będą Stal Ostrowiec i Polonia Bytom.

Obie drużyny w toku rozgrywek o mistrzostwo uzyskały jednakową ilość punktów, za tym mecz, który rozegra się będzie w Warszawie, zadecyduje o tytule i prowadzony będzie do uzyskania rozstrzygającego wyniku.

Dzisiaj zawody pływackie w Kielcach

W dniu dzisiejszym na basenie ZS Gwardia w Kielcach odbędą się rewanżowe zawody pływackie oraz mecz piłki wodnej pomiędzy reprezentacjami Radomia i Kielc. Imprezę po wyższą organizuje Kiel. OZ Pływacki. Początek o godz. 15-ej.

na mistrzostwach lekkoatletycznych Europy w roku 1946 wynik Lippa — 16 m 13 cm był najlepszym wynikiem światowym tego roku. W roku 1947 Lipp kilka razy poprawił wynik i obecnie najlepszy jego rzut wynosi 16 metrów 73 centymetry. Wynik ten jest o 30 centymetrów lepszy od oficjalnego rekordu europejskiego.

Lipp nie jest wyłącznie specjalistą w pchnięciu kulą. Olbrzym ten jest niesłychanie ruchliwy i lekki. W biegu na 100 m. osiąga 11,1 sekundy i skacze wzwyż 175 cm.

Wyniki Heino Lippa, jednego z najlepszych zawodników w pchnięciu kulą, dowodzą niezbicie, że zarówno w pchnięciu kulą jak i w skokach zwinność odgrywa decydującą rolę. Najważniejsza jest umiejętność zharmonizowania ruchów i skoordynowania działalności wszystkich mięśni w jednym potężnym wysiłku.

W. Braźnin

Mecz z Rumunią odwołany

WARSZAWA. — Polski Związek Szermierczy został powiadomiony przez Związek Rumuński, że z przyczyn natury technicznej spotkanie szermiercze Polska — Rumunia, które miało odbyć się 30 września w Bukareszcie, zostało odwołane przez Związek Rumuński.

Polski Związek Szermierczy pertraktuje z Czechosłowacją i Węgrami o rozegranie spotkania.

Gimnastyczki FSGT wystąpią w poniedziałek w Radomiu

W poniedziałek w dniu 18 września br. w Radomiu odbędą się wielki pokaz gimnastyczny z udziałem zawodniczek francuskich Związku Zawodowych (FSGT) oraz gimnastyczek polskich z mistrzynią świata Heleną Rakoczy na czele. Francuski przyjazd do Radomia w składzie następującym: Richardot Lorphelin, Henneuse, Moritz, Violot, Lemoine i Lambert.

Występ w Radomiu, który odbędzie się o godz. 17-ej w hali Radomskich Zakładów Obuwniczych będzie właściwie pokazem gimnastycznym, zorganizowanym dla radomskiego świata pracy. Impreza powyższa, która będzie pierwszą w tej dziedzinie w Radomiu, powinna się przyczynić do zwiększenia zainteresowania gimnastyką, oraz do rozwoju tego wszechstronnie rozwijającego sportu. Fakt, że oprócz doskonałych zawodniczek francuskich wystąpią jeszcze Polki z mistrzynią świata Rakoczy na czele zelektryzował cały sportowy Radom.

Zawody poniedziałkowe staną się również manifestacją przyjaźni radomskich mas pracujących dla francuskiej klasy robotniczej, walczącej bohaterstwo o swe prawa i o pokój.

ZAWYCIĘTA LUDOWYCH ZESPOŁÓW SPORTOWYCH

LZS CHRZĄSTÓW WYGRYWA Z BUDOWLANYM (CZĘSTOCHOWA)

Rozegrane w Chrzastowie zawody piłkarskie pomiędzy miejscowym LZS-em a Budowlanymi (Częstochowa) zakończyły się zwycięstwem gospodarzy 3:2 (2:1). Bramki zdobyli Szczurba — 2 oraz Riaszczyk — 1. Widzów przeszło 1500.

Chrzastowianie nie tylko dobrze grają w piłkę ale również starają się pracą polepszyć warunki konieczne dla rozwoju sportu. Sportowcy Chrzastowa własnymi siłami wybudowali w tym roku boisko do piłki nożnej i siatkówki. Praca przy budowie była ciężka z powodu nierównego terenu. W dniu 15 września zostało oddane do użytku boisko do koszykówki. LZS w Chrzastowie jest należycie wyposażony w sprzęt sportowy, który został w przeważającej części zakupiony ze składek społeczeństwa, które entuzjastycznie się interesuje sportem.

Jedryka Bogumił
korespondent „Słowa Ludu”

WĄSOSZA (POW. KOŃSKIE) NARZEKA NA BRAK SPRZĘTU

LZS w Wąsoszu liczy 15 członków, którzy solidarnie pracują nad powiększeniem swoich wiadomości ze

sportu. Ludowy Zespół Sportowy został założony 25 marca br. Przewodniczącym zespołu jest ob. Alfred Nowak.

Największą bolączką sportowców jest brak sprzętu. Zarząd LZS-u żywi nadzieję, że Wydział WF przy Powiatowym Związku Samopomocy Chł. w Końskich przyjdzie z pomocą sportowcom i przydzieli im niezbędną ilość kostiumów, piłki, siatkę oraz sprzęt lekkoatletyczny.

LZS WACHOCKA ZWYCIĘZA W SIATKOWCE

Na boisku LZS w Parszowie odbył się rewanżowy mecz siatkówki pomiędzy Ludowym Zespołem Sportowym z Wachocka a LZS-em Parszów. Wysokie zwycięstwo odniósł Wachock 3:0 (15:1, 15:0, 15:6). Zwycięzcy wystąpili w następującym składzie: Sameła, Przygoda, Gromek, Sulicki, Zuba S. i Zuba A.

Znaczący trzeba, że poprzednia porażka Wachocka w Mostkach spowodowana była brakiem trzech najlepszych graczy. Młodzi siatkarze z Wachocka są poważnymi kandydatami na mistrzów województwa w konkurencji LZS-ów.

Z. Borej

korespondent „Słowa Ludu”

Stanisław DYGAŁ GORACE UCZYNNIKI

STANISŁAW DYGAŁ

Str. 139

Ale „Misza” była jakaś rozstrzępiona i jakby przynębiona, a może tylko bardziej niż zazwyczaj w swoim wyrazie twarzy poważna. Większej wagi do wypieków Irki nie przywiązała. Chciała zaraz odejść, Irka ją zatrzymała:

— Posiedź trochę ze mną „Misza”. Tak mi tu dziś jakoś smutno samej...

— Smutno? — A kto widział, żeby przy pracy smutno było. Jak ktoś porządnie pracuje to o smutkach nie ma czasu myśleć...

— Nie każdy ma takie wesołe zajęcia jak ty! Bogatym facetom wódkę nalewać i uśmiechać się do nich...

„Misza” westchnęła:

— Niech cię szlag trafi z taką wesołością!

Z nią nie było łatwo się pokłócić.

— Już niedługo... — dodała po chwili.

— „Misza”, naprawdę? Rzucisz tę wstrętną knajpę?

— A co? Całe życie mam po barach się wycierać?

— Kiedy?

— Kiedy! Od razu: kiedy! Jak przyjdzie czas...

— Jaki znówu czas?

— Taki czas, który niedługo przyjdzie...

— Ty zawsze musisz jakieś głupstwa mówić... nie nigdy po prostu tylko zawsze tajemniczo... Oj „Misza”! Ja wiem na czym ta twoja tajemniczość polega i radzę ci strzeż się.

Ja ci mówię po dobroci: ty skończ te flirty z tym twoim szefem... jakże tam jego nazwisko, grunt, że facet nie dła ciębie nawet do najlepszych flirtów. Ja ci mówię! Jeżeli on się od ciebie nie odcepi, to ja z nim pogadam. A wtedy marne jego widoki! Oj „Misza”...

„Misza” zrobiła pogardliwą minę.

— Ty jesteś absolutnie niemądra. Powiedziałam ci już, że mnie „ten twój szef” nie obchodzi, ani na tycio, o! Więc czepiaj się czegoś innego a nie mnie.

Irka chciała coś powiedzieć, ale w tej chwili podeszła do lady elegancka para.

Irka poznała od razu, że są cudzoziemcami, zanim zaczęli mówić. Kobieta o twarzy oryginalnej, nieładna, ale interesująca i elegancka swoistym rodzajem elegancji zlego smaku z amerykańskich filmów o „przebojowej wystawie” była brunetką bardzo ciemną, wzrostu średniego, zwracała uwagę dużymi, ordynarnymi trochę ustami i siłującym się na wielkopańską swobodę stylem bycia. Mężczy-

Str. 140

GORACE UCZYNNIKI

zna w wieku więcej chyba nieco niż średnim miał twarz pooraną zmarszczkami, zachowywał się nonszalancko, nonszalanca dziedzica, który zaproszony na chłopskie wesele przymusza się do uprzejmości i stara nie okazywać wrodzonego poczucia wyższości, hamując jednak te starania na granicy, która mogłaby istotnie zatrzeć dzielące go z „chamskim” różnicę.

„Misza” popatrzyła na eleganta z rewiewego filmu amerykańskiego, na jej twarzy odbiła się niechęć i jakby zmieszanie. Zrobiła taki gest, jakby chciała się niezauważona oddalić, ale elegancka pani wydała w tym momencie typowy okrzyk zdawkowej radości i zatrzymała ją za rękę:

— Ależ to Michelle Bosquet! — zawołała po francusku — przecież się nie mylę. Cóż to panno Michelle nie poznaje pani rodaków? A, nie ładnie! Naprawdę nie ładnie... Pozwól Arturze... niech pani pozwoli panno Michelle, to jest pan Artur Palmer, stary mój przyjaciel jeszcze z partyzantki... nieocenione nam doprawdy oddawał usługi. To jest Arturze, Michelle Bosquet, najpiękniejsza spośród wszystkich przedstawicieli kolonii francuskiej, a z pewnością niewiele znajdziesz Polek, którym ustępowałaby uroda! Oświadczam to mimo, że jestem szczególną wielbicieleką urody kobiet tego bohaterskiego kraju...

Irka choć nie rozumiała ani słowa z tego, co mówiła gadatliwa cudzoziemka, odczuła w jej słowach irytującą sztuczność i emfazę i powzięła do niej natychmiastową antypatię.

Pan Artur Palmer skłonił się lekkim uśmiechem porozumienia z osobą nieznaną, z którą wszelako można już się czuć złączonym wspólną wyrozumiałością dla rubasznosci wspólnej przyjaciółki. Podczas gdy jednym okiem starał się udawać te właśnie uczucia, oko drugie usiłowało w sposób trzeźwy, ocenić poznawaną osobę.

— Jestem zachwycony — powiedział.

Michelle miała minę osoby złapanę w pułapkę. Uśmiech, na który się wysiliła, wypadł bardzo blado.

— Muszę pani powiedzieć, panno Bosquet, że mam do pani wielki żal — zaczęła znówu pseudo - elegancka kobieta — no niech pani sama powie! Czy to tak ładnie trzymać się z daleka od swoich? Nigdy, pani do nas — to, „do nas” powiedziała z jakimś szczególnym naciskiem — nie zażyj. Nie! Doprawdy gdybym nie wiedziała dobrze co o pani sądzić podejrzewałam panią, że jest pani złą Francuzką.

(ciąg dalszy nastąpi)

Radio

NIEDZIELA, 17 WRZESNIA

650 Początek audycji. 6.53 Sygnał czasu i hejnał. 6.55 Program dnia 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Wesołe melodie. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Program dnia. 8.30 Duety fortepianowe. 8.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 9.00 Odpowiedzi „Fali 49”. 9.10 Melodie ludowe. 9.50 „Jak montują mikroskopy”. 10.00 Głos mają kobiety. 10.20 Muzyka. 10.30 Audycja dla wojska. 11.15 Koncert. 11.35 Audycja literacka. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symfoniczny. 12.47 Audycja poetycka. 13.45 Z życia ZSRR. 14.00 Przerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Recenzja z wrześniowego numeru mies. „Problemy”. 16.40 Popularne utwory fortepianowe. 17.00 „O lirycznym złodzieju” — humoreska Karola Czapka. 17.20 Fragmenty z opery Mozarta. 18.50 Falekton. 19.00 „Uśmiechy wczoraj”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Wieczorna serenada. 21.10 Audycja rozrywkowa. 21.30 Gra orkiestra taneczna P. R. pod dyr. Jana Cajnera. 22.15 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 „Na dobranoc”. 24.00 Hymn.

Tu mówi Moskwa

AUDYCJE W JĘZYKU POLSKIM

Radio Moskiewskie nadaje codziennie cztery audycje w języku polskim (według czasu polskiego): Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.29 na falach 19.58 i 19.78 metrów. 16.59 na falach 25.6, 30.74, 30.8, 30.9 i 31.65 metrów. Trzecia audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 31.27 i 1058 metrów. Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 31.22 i 1068 metrów.